

# Pałacowym szlakiem w Gminie Bojadła

(cz. I)

## PAŁAC W BOJADŁACH

Współczesny teren tworzący Gminę Bojadła, jako element Provincji Śląskiej w 1740 r. wszedł w skład szeroko rozumianych dziś Państw Cesarstwa Niemieckiego. Do 1918 r. stanowił część Hohenzollernowskiego Królestwa Prus, a następnie do 1945 r. był składową Rzeszy Niemieckiej. Okres ten w historii odegrał znaczącą rolę w rozwoju budownictwa rezydencjonalnego w poszczególnych ośrodkach dużych majątków ziemskich. Okazałe dwory czy pałace były wówczas jednym z wyznaczników pozycji społecznej ich właścicieli.



Nanosząc obecne granice Gminy Bojadła na mapę z lat 1933-1945, a więc z okresu istnienia III Rzeszy, zaobserwować można, iż w jej granicach znajdowały się cztery duże szlacheckie dobra. Każde z nich wyróżniało się okazałym założeniem pałacowo-dworskim, często z pięknymi parkami i ogrodami. Majątkami tymi były: Bojadła z pałacem rodziny von Kottwitz, Klenica z domem gościnnym Jezuitów oraz pałacem myśliwskim Radziwiłłów, Bełcze z pałacem Carla Berga, Pyrnik z pałacem rodziny von Schönaich-Carolath oraz Młynkowo z dworkiem Scheibelów.

Podróż w przeszłość pałacowym szlakiem warto rozpocząć od dzisiejszej stolicy gminy, tj. miejscowości Bojadła. Wieś również w przeszłości pełniła rolę administracyjnego centrum dóbr ziemskich. Kiedy w 1701 r. weszły w życie zapisy testamentu Adama Waclawa von Kottwitz, Bojadła zostały oddzielone od Konotopu i stały się zupełnie samodzielne. W okresie tym do wsi przynależało 10 folwarków, a cały majątek obejmował blisko 13 000 mórg. Dobrami zarządzał Adam von Kottwitz. To właśnie on został budowniczym pierwszego bojadelskiego pałacu. Obiekt wzniesiony został w 1707 r. i był praktycznie wierną kopią istniejącego już od kilkunastu lat założenia konotopskiego. Rezydencja nie przetrwała jednak długo. W 1731 r. wieś nawiedził wielki pożar, w którym znaczna część wsi wraz z pałacem spłonęła. Odbudowę podjął się brat Adama – Dawid Heinrich. Całość prac wykonana została w latach 1734-35, kiedy to ostatecznie obiekt oddano do użytku. Z okresu tego pochodzą też dwie kordegardy wjazdowe oraz ogrodzenie pałacu i parku. Niezwykle cennym przedstawieniem pierwotnego wyglądu całego pałacowego założenia jest rycina wykonana przez Friedricha Bernharda Wernera około 1774 r.

Kottwitzowie ze szczególną dbałością nawet o najmniejsze szczegóły zaplanowali odbudowę pałacu, co można zaobserwować również dziś przyglądając się budynkowi. Zachwyty zwiedzających budzi piękny barokowy styl w połączeniu z rokokową ornamentyką, na którą składają się bogate rzeźbiarskie dekoracje w postaci muszli, owoców i kwiatów. Niewątpliwie bardzo cenna jest również tablica fundacyjna umieszczona w ryzalicie frontowym obiektu, na której widnieje napis „David Heinrich Freiherr von Kottwitz 1734”. W momencie odbudowy pałacu przystąpiono również do ponownego rozplanowania przypołączonego parku. Teren powiększono i poszerzono do powierzchni prawie 3 ha, a za os' poprzeczną obrano Kanał Bojadelski. Przekopany on został w 1738 r., łącząc starą Odrę z Obrą. Niedługo później, bo podczas trwania Wojny Siedmioletniej, od lata 1759 r. do jesieni 1760 r. budynek pałacowy był wielokrotnie plądrowany przez wojska rosyjskie. To wówczas zaginęła pierwsza rodzin-

na kronika von Kottwitzów.

W czasie rządów na Bojadłach Rudolfa von Kottwitz stałym gościem, a przez pewien czas również stałym mieszkańcem rezydencji była znana w Niemczech poetka Anna Louisa Karsch, która dzięki protekcji bojadelskiego dziedzica trafiła na berliński dwór samego króla Prus – Fryderyka II Wielkiego.

Okres panowania rodziny von Kottwitz oraz rozbudowana patrymonialno – pruska administracja pozwoliła na ulokowanie w pałacowym założeniu kilku urzędów. I tak funkcjonował tu Urząd Podatkowy, który kontrolował obowiązek płacenia przez chłopów podatku gruntowego, czyli kontrybucji, a przez rzemieślników podatku o nazwie *nahrungsgeld*. Oprócz tego istniał również sąd patrymonialny oraz biblioteka ewangelicka.

Czas rządów w Bojadłach szlacheckiej rodziny von Kottwitz minął w roku 1904, kiedy to Eva von Bassewitz-Levetzow (córka Leopolda von Kottwitz) sprzedała bojadelskie dobra wraz z pałacem pochodzącemu z Hesji generałowi Reinhardowi von Scheffer, za sumę 1 900 000 marek. Ten od razu po zakupie dóbr przystąpił do renowacji obiektu. Dzięki jego staraniom odrestaurowano elewacje budynku, odnowiono wnętrza rezydencji oraz zlikwidowano szklaną werandę znajdującą się na tarasie. W latach 1941-45 pałac w zasadzie był nieużytkowany, jedynie przez krótki czas w 1944 r. istniała tu ochronka dla około 100 niemieckich

sierot, których ojcowie polegli w czasie działań wojennych. Pałac w rękach rodziny von Scheffer znajdował się do 1945 r., kiedy to teren wsi przyłączono do odrodzonego Państwa Polskiego.

Po wojnie budynek pałacowy był miejscem, gdzie mieściło się wiele urzędów i instytucji. W latach 1948-50 był siedzibą Uniwersytetu Ludowego. Od połowy 1950 do końca 1952 r. pełnił funkcję biura Gminnej Rady Narodowej, biura Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz przedszkola, porodówki a także świetlicy gminnej tzw. „Świetlicy Bierutowej”. Lata 1953-62 to okres, gdy zarządcą pałacu był WZGS „Samopomoc Chłopska” w Zielonej Górze. Wtedy też pałac był miejscem, gdzie odbywały się kurso – konferencje, a także kolonie dla dzieci. Rok 1962 był momentem, w którym pałac został przekazany przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sulechowie w trwałe użytkowanie Zakładom Cynkowym „Silesia” z Katowic. Firma obiekt wykorzystywała, jako ośrodek kolonijny, odbywały się tam również zajęcia szkolne. Następnym właścicielem pałacu był Zakład Przemysłu Dziewiarskiego „Milana” z Legnicy.

Przemiany społeczno – ekonomiczno – polityczne związane z rokiem '89 spowodowały, iż niektóre firmy nie potrafiły sprostać zasadom wolnego rynku. Taką też firmą była właśnie „Milana”. Od 1989 r. rozpoczęła się degrengolada pałacu. Efektem tego była sprzedaż przez „Milanę” w 1997 r. majątku firmie „Olbart” Sp. z o.o. z Warszawy. W okresie tym ostatecznie zdemolowano i zniszczono to, co zostało zabytkowego wewnątrz budynku. Los taki spotkał piękne drewniane parkiety, kominki w salonach, główne schody prowadzące na piętro budynku, balustradę balkonu, a także elementy ogrodzenia, takie jak kute latarnie i bogate rokokowe wazony.

Rok 2006 miał być przełomowym w powojennej historii barokowej rezydencji. Do życia powołano Stowarzyszenie „Życie dla Pałacu”, które w latach 2006-08 organizowało festyny z koncertami, których celem była zbiórka funduszy na remont pałacu. Niestety do dnia dzisiejszego nie udało się, poza bieżącym zabezpieczeniem obiektu przed dewastacją, przeprowadzić większych prac remontowych.

Należy mieć jednak nadzieję, iż dla bojadelskiej, barokowej rezydencji powrócą jeszcze lata ponownego rozkwitu oraz świetności.

W następnej części „Pałacowego szlaku” zapraszam Państwa do odwiedzenia dwóch wspaniałych obiektów rezydencjalnych znajdujących się w miejscowości Klenica.

**Grzegorz BOSY**